

Ryszard Jaworski
Uniwersytet Wrocławski
rjaworsk@prawo.uni.wroc.pl

Problemy powstające na tle stosowania niektórych rozwiązań prawnych wprowadzonych w Polsce w celu skutecznego wykrywania i dowodzenia nowych form przestępczości

Przemiany ekonomiczne w Polsce po roku 1989 wpłynęły także na strukturę, rozmiary i dynamikę przestępczości. Swobodę działalności gospodarczej wykorzystywać zaczęli również przestępcy, możliwość zaś jej prowadzenia w kilku krajach utrudniła śledzenie przepływu towarów i pieniędzy. Obiektywnym utrudnieniem czynności wykrywczych stały się ułatwienia w przekraczaniu granic i przemieszczaniu się między państwami, ponieważ przestępca działa tam, gdzie go policja nie zna, a szansa jego wykrycia lub udowodnienia winy zmniejsza się radykalnie, ponieważ nie można opracować trafnej wersji osobowej (dokonać trafnego typowania), co uniemożliwia badanie identyfikacyjne śladów (gdy nie ma materiału porównawczego, to nawet ślady palców są nieprzydatne)¹. Już samo wykorzystywanie różnic w systemach podatkowych i celnych stwarza sposobność osiągania ogromnych zysków, a na tej podstawie rozwijania innych, bardziej „dochodowych” form przestępczości, prób legalizacji dochodów, korumpowania urzędników, a nawet uzyskiwania wpływu na politykę, co potwierdzają wydarzenia w Czechach z początku kwietnia 2011 roku (kilka lat temu pracownicy jednej z firm ochroniarskich postanowili wprowadzać swoich kandydatów do rad miejskich i do parlamentu z zamiarem opanowania tych organów władzy, co w znacznym stopniu im się powiodło).

¹ Przestępcy ścigani w jednym kraju uciekają do innego, gdzie stają się współpracownikami policji lub służb specjalnych, które wówczas chronią ich przed ekstradycją.

Wykrywanie i udowadnianie przestępstw stało się skomplikowane również dlatego, że przestępcy zastraszali świadków i pokrzywdzonych. Ci ostatni często nawet nie składali zawiadomienia o przestępstwie, przez co przestępcy działali w warunkach komfortowych: organa ścigania nie dowiadywały się o niektórych przestępstwach (wymuszenia rozbójnicze, porwania). Gdy wszczynano postępowanie karne, to wymiar sprawiedliwości pozbawiony był zeznań pokrzywdzonego, najbardziej wartościowego źródła dowodowego, ponieważ jego zeznania dotyczyłyby faktu głównego. Trudno też było skutecznie izolować od siebie i od otoczenia aresztowanych członków wieloosobowych grup przestępczych (umieszczani są oni w osobnych aresztach, ale pociąga to za sobą konieczność częstych przejazdów lub przewożenia ich, co bardzo przedłuża czas trwania śledztwa)².

Zjawiska te wymusiły również zmiany metod zdobywania informacji przez organa ścigania oraz dowodów na użytek postępowania karnego. W największym stopniu dotyczy to osobowych źródeł informacji oraz osobowych środków dowodowych, czyli zeznań świadków. Aby zaradzić tym problemom, wprowadzono w Polsce rozwiązania legislacyjne stosowane wcześniej w innych krajach, takie jak: świadek incognito i świadek koronny.

Tożsamość świadka incognito i świadka koronnego jest tajna, zna ją tylko sąd i prokurator. Instytucję świadka incognito wprowadzono w trakcie nowelizacji Kodeksu postępowania karnego w roku 1995, natomiast instytucja świadka koronnego wprowadzona była osobną ustawą w roku 1997³. Oprócz tego wprowadzono osobną instytucję prawną — „małego świadka koronnego”. Przewidziano ją w art. 60 § 3 i 4 polskiego Kodeksu karnego. Zgodnie z art. 60 § 3 Kodeksu karnego przestępca, który ujawni wymiarowi sprawiedliwości osoby współdziałające z nim przy popełnieniu przestępstwa oraz istotne okoliczności tego czynu, będzie miał złagodzoną karę, a nawet sąd zawiesi jej wykonanie (art. 60 § 3 k.k.). Zgodnie z art. 60 § 4, jeśli przestępca ujawni fakty dotyczące własnego przestępstwa oraz okoliczności popełnienia innego poważnego przestępstwa przez inne osoby, to sąd może zastosować wobec niego korzyści wynikające z § 3. Tożsamość takiego świadka nie jest tajna, swoje zeznania musi on powtórzyć w sądzie w obecności oskarżonego.

Praktyka potwierdziła dużą przydatność instytucji świadka incognito i instytucji świadka koronnego, gdyż w ostatnich kilku latach polskie organa ścigania wykryły groźne grupy przestępcze stosujące brutalne metody działania i zgromadziły dowody wystarczające do skazania przestępców. Pojawiają się jednak problemy na tle stosowania instytucji „małego świadka koronnego”. Zaobserwować można, że prokuratorzy i policjanci przeceniają wartość zeznań takiego świadka, rezygnując

² Podczas reorganizacji organów ścigania odchodzili ze służby (lub byli usuwani) doświadczeni funkcjonariusze, a część z nich wykorzystywała swoją wiedzę w celach biznesowych lub nawet przestępczych (nadużycia podatkowe i celne). Nowi policjanci nie mieli doświadczenia w pracy śledczej.

³ Ustawa o świadku koronnym z dnia 25 czerwca 1997 r. (Dz.U. Nr 14, poz. 738). Instytucja świadka incognito uregulowana jest obecnie w art. 184 § 1–9 Kodeksu postępowania karnego.

nawet z poszukiwania innych dowodów. Obserwacje wskazują, że zeznania takie przyjmowane są bezkrytycznie. Nadaje się zbyt dużą wiarygodność zeznaniom uzyskiwanym od przestępców, a przecież pochodzą one od osób, którym ufać nie należy. W polskiej literaturze kryminalistycznej tylko niektórzy autorzy podejmowali problem fałszywych zeznań obciążających. Najwięcej uwagi poświęcił temu zagadnieniu W. Gutekunst, który pisał: „Niektórzy składają doniesienie, żeby osiągnąć jakąś korzyść z faktu istotnie popełnionego przestępstwa i — przy tej okazji — ukryć własne machinacje [...]. Świadkiem może czasem kierować nie tylko chęć zemsty lub skompromitowania osoby podejrzanej, lecz także zamiar osiągnięcia korzyści”⁴. Autor ten zwraca uwagę na duże prawdopodobieństwo składania takich zeznań przez osobników o skłonnościach psychopatycznych i socjopatycznych. Podaje też sposoby postępowania w takich przypadkach, podkreślając, że nie należy przesądzać o kłamliwości tych zeznań, ponieważ „podejrzana wartość doniesienia” nie stwarza przywileju lekceważenia świadka, ale — wręcz przeciwnie — nakazuje przeprowadzenie szczególnie dokładnej analizy, co jest możliwe w trakcie kilku przesłuchań takiego świadka, oraz ustalenie, jaką ma on opinię w miejscu zamieszkania i jaki jest jego stosunek do osoby pomówionej. O wartości doniesienia decyduje nie osoba świadka czy treść jego zeznań, ale możliwość sprawdzenia jego oświadczeń i wynik tego sprawdzenia. Kolejnym skutecznym sposobem weryfikacji jest porównanie treści zeznań z innymi dowodami (oświadczenia innych osób, wyniki oględzin miejsca, eksperyment)⁵. Z wywodów W. Gutekunsta wynika, że wiarygodność takiego źródła dowodowego „z definicji” powinna być wątpliwa. Z. Czeczot, autor pierwszej kryminalistycznej monografii dotyczącej osobowych środków dowodowych, nie podjął jednak problemu fałszywych zawiadomień, traktując to w płaszczyźnie oceny kłamliwości zeznań i doradzając (za: K. Otłowskiem) stosowanie czterech metod: bezpośredniego wykazywania kłamstwa, refleksji logicznej, szczegółowych pytań i metodę ujawnienia motywu kłamstwa⁶. Natomiast w polskiej praktyce kryminalnej i sądowej nie respektowano obaw W. Gutekunsta, albowiem z badań zespołu kierowanego przez S. Waltośa wynikało, że 70% ankietowanych prawników (sędziów, prokuratorów, adwokatów) stwierdziło, że kryminalna przeszłość świadka tylko pośrednio powinna wpływać na ocenę wartości jego zeznań⁷.

Z obserwacji obecnej praktyki wynika, że często tacy świadkowie przekazują nie to, co sami widzieli i słyszeli, ale powtarzają to, co opowiadały im inne osoby. Są to więc świadkowie „ze słyszenia”. W niektórych systemach prawnych, jak

⁴ W. Gutekunst, *Kryminalistyka. Zarys systematycznego wykładu*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1974, s. 214 n.

⁵ *Ibidem*, s. 216 n.

⁶ Z. Czeczot, *Kryminalistyczna problematyka osobowych środków dowodowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1976, s. 89.

⁷ S. Waltoś (red.), *Świadek w procesie sądowym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1985, s. 193.

np. w systemie *common law*, odrzuca się takie zeznania⁸. Doktryna i orzecznictwo sądów polskich aprobuje zeznania „świadka ze słyszenia”⁹.

Decyzje procesowe, takie jak: przedstawienie zarzutów, tymczasowe aresztowanie, czy nawet wniesienie aktu oskarżenia podejmowane na podstawie takich zeznań niosą z sobą nie tylko ryzyko podważenia tych decyzji, ale mogą uniemożliwić uzyskanie w przyszłości innych dowodów w prowadzonej sprawie. Wzrasta nie tylko ryzyko błędu w ustalaniu faktów, ale również powstaje ryzyko utraty dowodu. Polskie sądy przeważnie nie podzielają jednak poglądu prokuratora co do wiarygodności „małych świadków koronnych”, co przy braku innych dowodów prowadzić musi do uniewinnienia oskarżonego.

Potwierdzeniem niewłaściwego korzystania z zeznań takiego „świadka koronnego” jest sprawa zabójstwa komendanta policji generała M. Papały sprzed kilkunastu lat. Sprawcy do tej pory nie wykryto. W tej sprawie kilka lat temu pojawił się „świadek koronny”, który zeznał, że słyszał rozmowę paru osób, które wymieniały nazwisko E. Mazura mieszkającego w USA jako zleceniodawcy tego zabójstwa. Świadek ten był oskarżony o poważne przestępstwa, a jego zeznania stanowiło jedyną podstawę wniosku o ekstradycję E. Mazura z USA. Sąd amerykański odmówił ekstradycji E. Mazura, odrzucając zeznania „świadka koronnego”. Sąd uzasadnił decyzję niewiarygodnością świadka (był nim przestępca) oraz pochodnym charakterem tego dowodu (świadek słyszał, jak inni rozmawiali na temat rzekomego zleceniodawcy). Mimo tej porażki prawniczej obecnie polska prokuratura uzyskała zeznania innego świadka o pseudonimie „Broda”, ale jest to świadek tej samej kategorii moralno-prawnej co poprzedni (przestępca oskarżony o poważne czyny, który prawie 10 lat wcześniej słyszał rozmowę na temat zleceniodawcy zabójstwa gen. M. Papały).

Inny, jeszcze ważniejszy problem polega na tym, że przestępcy zorientowali się w znaczeniu informacji przekazywanych organom ścigania. Zauważyli, że są one podstawowym, a niekiedy jedynym źródłem wiedzy o przestępstwie, szansa zaś uzyskania przez policję innych dowodów jest mała. Następnym etapem ich rozumowania była konkluzja, że mogą wpływać na działania organów ścigania, a nawet doprowadzić do konfliktu pomiędzy różnymi strukturami aparatu ścigania, co odwróci ich uwagę od nich samych. Zatem przestępcy, odpowiednio dawkując informacje, mogą sterować przebiegiem śledztwa. Przestępcy uzależniają policjantów od swoich informacji, a po pewnym czasie role się zmieniają — to przestępcy kierują policjantami, podsuwając im odpowiednie informacje. Przede wszystkim przekazują policji wiadomości pozwalające zlikwidować konkurencyjne grupy przestępcze albo pomawiają innych policjantów, prokuratorów, a nawet sędziów o korupcję. Gdy policjanci orientują się, że są obiektem manipulacji, przestępcy prawdopodobnie szantażują

⁸ R. Kmiecik, A. Taracha w: R. Kmiecik (red.), *Prawo dowodowe. Zarys wykładu*, Zakamycze, Kraków 2005, s. 215.

⁹ S. Waltoś (red.), *Świadek w procesie sądowym...*, s. 176 n., także R. Ponikowski w: Z. Świda (red.), *Postępowanie karne. Część ogólna*, Warszawa 2008, s. 271 n.

ich ujawnieniem faktu pomagania im przez policję i skandalem, jaki wówczas może nastąpić.

Ze statusu „małego świadka koronnego” próbują korzystać młodzi sprawcy przestępstw, szczególnie tacy, którzy pierwszy raz znaleźli się w areszcie i są przerwani istniejącymi tam relacjami, a zwłaszcza traktowaniem ich przez recydywistów. Szukają sposobów szybkiego wydostania się stamtąd. Jak powiedział jeden z nich podczas badania poligraficznego, „słyszałem o paragrafie, który osobie współpracującej z wymiarem sprawiedliwości umożliwia uwolnienie od kary i postanowiłem pomóc sądowi”. Status takiego „świadka” daje im dwie korzyści: uzyskują status „świadka chronionego” (odizolowani są wtedy od recydywistów) oraz poprawiają pozycję procesową we własnej sprawie (pomagają wymiarowi sprawiedliwości). Próbują osiągnąć ten cel, przekazując organom ścigania swą wiedzę o przestępstwach kolegów, uzyskaną ze zwierzeń współaresztantów. Niestety, niekiedy nie jest to wiedza, ale zwykłe wymysły. W rzeczywistości, ich koledzy z celi przeważnie powtarzają opowieści innych współaresztantów (z którymi przebywali w innym areszcie) lub informacje zaczerpnięte z telewizji i prasy. „Opowiadacze” nawet nie są uczestnikami zdarzeń, o których mówią, ale przypisują je sobie w celu podniesienia własnego prestiżu. Ich relacje bywają szczegółowe, co nadaje im pozory wiarygodności. Nie korzysta się z możliwości weryfikowania zeznań, chociażby przeprowadzając badania poligraficzne takiego świadka. Od dawna metodę tę stosuje się w USA w takim właśnie celu. Moja praktyka ekspercka również dowodzi wysokiej skuteczności tej metody w demaskowaniu fałszywych świadków¹⁰. Problem opisywany jest jak dotąd jedynie w prasie, brakuje zarówno prób oceny rozmiarów tego zjawiska, jak i analizy ze strony teorii procesu karnego.

Organa ścigania od dawna korzystały z informacji od przestępców, ale były one jedynie wskazówką prowadzącą do ustalenia, gdzie się znajduje źródło dowodowe i jaki fakt może być udowodniony. Na tej podstawie podejmowano czynności procesowe adekwatne do rodzaju źródła dowodowego, następnie uzyskiwano dowody, które w procesie karnym funkcjonowały samodzielnie (nie było potrzeby ujawniania sposobu wykrycia dowodu). Gdy nie uzyskano dowodu, podważało to wiarygodność informatora, świadczyło o dezinformowaniu organów ścigania. Nie wnoszono wtedy aktu oskarżenia do sądu i nadal poszukiwano dowodów. Fałszywa informacja nie była ujawniana, nie pogarszała to więc sytuacji dowodowej sprawy. O ile niegdyś tajnymi współpracownikami policji byli „drobni przestępcy”; kieszonkowcy, włamywacze, sutenerzy, o tyle obecnie są nimi zawodowi mordercy i członkowie gangów przestępczych. Uznali oni współpracę z organami ścigania za dobry sposób unikania odpowiedzialności. Względy moralne, prawne, prakseologiczne, a także obserwacja praktyki przemawiają przeciwko współdziałaniu organów powołanych do kontroli przestrzegania prawa z tą kategorią przestępców. Zeznania takich „świadków” po-

¹⁰ Por. R. Jaworski, *Antagonistic Polygraph Examination*, Wrocław 2008, a także *idem*, *Multi-Subject Polygraph Examination*, Wrocław 2008.

winy być wykorzystane do pozyskania innych dowodów, zwłaszcza dowodów rzeczowych.

Opisane zjawiska występują nie tylko w krajach dokonujących transformacji ekonomiczno-politycznej. Przykład działalności w Polsce, Niemczech i Austrii polskiego przestępcy o pseudonimie „Baranina” dowodzi bowiem, że z pomocy przestępców korzysta policja niemiecka i austriacka, a wszystkie były wprowadzane przez niego w błąd. J. Barański („Baranina”), Polak mieszkający w Austrii, zlecił gangsterowi zabójstwo byłego ministra J. Dębskiego, co nastąpiło w kwietniu 2001 roku w Warszawie¹¹. Do procesów zlecniodawcy i wykonawcy nie doszło z powodu „samobójstw” obu oskarżonych w areszcie (jeden powiesił się na prześcieradle w Warszawie, a drugi na pasku od spodni w Wiedniu). Wedle informacji prasowych Jeremiasz Barański został aresztowany w Polsce w 1994 roku za przemyt alkoholu. Na podstawie fałszywego zaświadczenia psychiatrycznego został zwolniony z aresztu, a następnie zbiegł za granicę. „Baranina” był informatorem policji niemieckiej i austriackiej. Aresztowano go dopiero wtedy, gdy polska prokuratura oskarżyła go o zlecenie zabójstwa J. Dębskiego.

¹¹ Przypadek ten dowodzi słuszności wcześniejszych uwag o powiązaniach przestępców z politykami.

Ришард Яворскі

Вроцлавський університет

rjaworsk@prawo.uni.wroc.pl

Проблеми спричинені застосуванням правового регулювання, запровадженого в Польщі для ефективного викриття та доказування нових форм злочинності

Економічні перетворення в Польщі після 1989 року з-поміж іншого вплинули й на структуру, масштаби та динаміку злочинності. Свободу господарської діяльності почали використовувати також і злочинці, адже можливість ведення її в кількох країнах ускладнювала контроль за обігом товарів та коштів. Об'єктивним ускладненням заходів викриття стало спрощення процедури перетину кордонів та переміщення між державами, тому що злочинець діє там, де поліція його не знає, а шанс на викриття злочинця чи доведення його вини зменшується радикально, оскільки неможливо виробити вдалу версію щодо особи злочинця та ідентифікувати його сліди (коли немає порівняльного матеріалу, то навіть сліди пальців рук є непридатними для проведення ідентифікації)¹. Уже саме використання розбіжностей у податкових і митних системах створює можливість для досягнення величезного зиску, а на цій підставі для розвитку інших, „прибутковіших” форм злочинності, спроб легалізації доходів, корумпування чиновників, а навіть здійснення впливу на політику, що підтверджують події в Чехії на початку квітня 2011 р. (кілька років тому працівники однієї з охоронних фірм вирішили ввести своїх кандидатів до міс-

¹ Злочинці, переслідуювані в одній країні, втікають до іншої, де починають співпрацювати з поліцією чи спеціальними службами, а ті, в свою чергу, переховують злочинців за це від екстрадиції.

цевих рад і до парламенту з метою підпорядкування собі цих органів влади, що значною мірою їм вдалося).

Викриття і доказування злочинів ускладнилося також і внаслідок того, що злочинці залякували свідків і потерпілих. Часто останні навіть не повідомляли про злочини, тому злочинці діяли в комфортних умовах: органи кримінального переслідування не знали про деякі злочини (розбійні напади, вимагання, грабежі). Коли порушувалась кримінальна справа, то правосуддя було позбавлене показань потерпілого, одного з найважливіших джерел доказів, оскільки показання потерпілого стосувались основного факту. Важко було також ефективно ізолювати один від одного та від оточення затриманих членів великих злочинних груп (під час арешту їх розміщувано в різних установах (слідчих ізоляторах), що тягнуло за собою необхідність частих переїздів чи перевезення злочинців та суттєво збільшувало час тривання слідства)².

Ці явища спричинили також і до зміни методів отримання інформації, які застосовували органи кримінального переслідування, а також доказів, що використовувалися в кримінальному процесі. Найбільшою мірою це стосується особових джерел інформації та особових засобів доказування, тобто показань свідків. Для розв'язання цих проблем у Польщі запроваджено законодавчі способи регулювання, які раніше застосовувалися в інших країнах, зокрема такі як: свідок інкогніто та коронний свідок.

Ідентифікація свідка інкогніто та коронного свідка є секретною, їхня особа відома тільки судові та прокурору. Інститут свідка інкогніто запроваджено під час внесення поправок до Кримінально-процесуального кодексу в 1995 році, натомість інститут коронного свідка було запроваджено окремим законом у 1997 році³. Крім цього запроваджено також окремий правовий інститут — „малого коронного свідка”. Передбачено його у статті 60 § 3 і 4 польського Кримінального кодексу. Відповідно до статті 60 § 3 Кримінального кодексу злочинець, який вкаже правосуддю на осіб, які у співучасті з ним учинили злочин та істотні обставини цих діянь, матиме пом'якшення міри покарання, або ж суд може застосувати відстрочку виконання вироку чи винести умовне покарання (стаття 60 § 3 Кримінального кодексу). Відповідно до статті 60 § 4 щодо злочинця, який виявить факти, що стосуються власного злочину, а також обставини вчинення іншого серйозного злочину іншими особами, суд може застосувати такі ж заходи, як у § 3. Особа такого свідка не є таємною, свої показання він повинен повторити в суді у присутності підсудного.

² Під час реорганізації органів кримінального переслідування йшли зі служби (чи їх було усунено) досвідчені службовці, а частина з них використовувала свої знання в бізнесових, а навіть злочинних цілях (податкові та митні зловживання). Нові працівники поліції не мали досвіду слідчої праці.

³ Закон про коронного свідка від 25 червня 1997 р. (Вісник законів № 14, позиція 738). Інститут свідка інкогніто врегульовано на цей час у статті 184 § 1–9 Кримінально-процесуального кодексу.

Практика підтвердила велику користь інституту свідка інкогніто та інституту коронного свідка, адже в останні кілька років польські органи кримінального переслідування викрили небезпечні злочинні групи, які застосовували брутальні методи діяльності, та зібрали достатньо доказів для засудження злочинців. Однак з'являються проблеми зі застосуванням інституту „малого коронного свідка”. Можна простежити, що прокурори й представники поліції переоцінюють вагомість показань такого свідка, відмовляючись тоді навіть від пошуку інших доказів. Спостереження свідчать, що такі показання приймаються некритично. Занадто великої вірогідності надають свідченням, отриманим від злочинців, забуваючи, що вони належать особам, яким довіряти не можна. Вірогідність такого джерела доказів „від початку” повинна бути сумнівною. Часто також такі свідки переказують не те, що самі бачили й чули, а повторюють те, що розповідали їм інші люди. Показання ці походять навіть не з других, а з „третьох” уст. Суди здебільшого не поділяють поглядів прокурора щодо вірогідності таких джерел доказів, що за браком інших доказів повинно привести до виправдання обвинуваченого. Процесуальні рішення, такі як пред’явлення обвинувачення, тимчасове взяття під варту чи навіть складання обвинувального висновку, зроблені на основі таких показань, тягнуть за собою не лише ризик невиконання цих рішень, але й можуть унеможливити отримання в майбутньому інших доказів у справі. Зростає не лише ризик помилок у встановленні фактів, але й виникає ризик втрати доказів.

Підтвердженням неналежного використання показань такого „коронного свідка” є справа про вбивство коменданта поліції генерала М. Папали кільканадцять років тому. Винуватця злочину до цього часу не викрито. У цій справі кілька років тому з’явився „коронний свідок”, який дав показання про те, що чув розмову кількох осіб, які називали прізвище Е. Мазура, який мешкає в США, як замовника цього вбивства. Цього свідка було звинувачено в серйозних злочинах, а його показання були єдиною підставою рішення про екстрадицію Е. Мазура зі США. Американський суд відмовив у екстрадиції Е. Мазура, відкидаючи показання „коронного свідка”. Суд обґрунтував рішення недостовірністю показань свідка (який був злочинцем) та похідним характером цього доказу (свідок чув, як інші розмовляли про ймовірного замовника злочину). Незважаючи на цю юридичну поразку, тепер польська прокуратура отримала показання іншого свідка на псевдо „Борода”, але це свідок тієї самої морально-правової категорії, що й попередній (злочинець, звинувачений у серйозних злочинах, який майже 10 років тому чув розмову про замовника вбивства генерала М. Папали).

Інша, ще важливіша проблема, полягає в тому, що злочинці усвідомили значення інформації, переказаної органам кримінального переслідування. Вони зауважили, що є основними, а нерідко єдиними джерелами відомостей про злочин, тому шанси отримання поліцією інших доказів є незначними. Наступним етапом міркувань злочинців був висновок, що вони можуть

впливати на дії органів досудового розслідування, а навіть спричинити конфлікт між різними структурами апарату кримінального переслідування, що відверне увагу останніх від самих злочинців. Таким чином злочинці, відповідно дозуючи інформацію, можуть впливати на перебіг слідства. Злочинці узалежнюють представників поліції від своєї інформації, а через певний час ролі змінюються — злочинці керують представниками поліції, підкидаючи їм відповідну інформацію. Насамперед подають поліції відомості, які дають можливість ліквідувати злочинні групи конкурентів або звинувачують інших представників поліції, прокуратури і навіть суддів у корупції. Коли представники поліції зорієнтовані, що вони є об'єктами маніпуляцій, злочинці можуть шантажувати їх розголошенням факту допомоги їм з боку поліції і скандалом, який це може спричинити.

Статус „коронного свідка” намагаються використати молоді злочинці, особливо ті, які перший раз опинились під арештом і шоковані звичними для таких місць стосунками, а особливо тим, як із ними поведуться рецидивісти. Шукають способів якнайшвидше вирватися звідти. Як сказав один із них під час допиту зі застосуванням поліграфа (детектора брехні): „я чув про параграф, який уможлиблює людині, яка співпрацює з правосуддям, звільнення від покарання, і вирішив допомогти судові”. Статус такого „свідка” дає їм подвійну користь: вони отримують статус „свідка, якого охороняють” (тоді є ізольованими від рецидивістів) та поліпшують процесуальне становище у власній справі (допомагають правосуддю). Намагаючись досягти цієї мети, переказують органам кримінального переслідування свої відомості про злочини колег, отримані з розмов співкамерників. На жаль, нерідко це не відомості, а звичайні вигадки. Насправді, їх колеги з камери переважно повторюють розповіді інших співкамерників (з якими перебували під іншим арештом) або інформацію, почерпнуту з телебачення та преси. „Оповідачі” навіть не є учасниками подій, про які розповідають, але приписують їх собі для підвищення власного престижу. Їхні розповіді бувають детальними, що надає їм видимої правдоподібності. Не використовуються можливості перевірки показань, провівши хоча б допит такого свідка зі застосуванням поліграфа (детектора брехні). Віддавна цей метод застосовують саме з такою метою у США. Моя експертна практика також підтверджує високу ефективність цього методу у викритті фальшивих свідків⁴.

Органи кримінального переслідування здавна використовували інформацію від злочинців, але вона була лише орієнтиром, що веде до з'ясування, де знаходиться джерело доказів і який факт можна довести. На цій підставі розпочинали процесуальні дії відповідно до виду джерела доказів, далі отримували докази, які в кримінальному процесі функціонували самостійно (не

⁴ Попівняй: R. Jaworski, *Antagonistic polygraph examination*, Wrocław 2008. R. Jaworski, *Multi-Subject polygraph examination*, Wrocław 2008.

було потреби розголошувати способи отримання доказів). Коли ж доказ не був виявлений, то ставилась під сумнів вірогідність показань інформатора, що свідчило про введення в оману органів кримінального переслідування. Тоді обвинувальний висновок не подавали до суду, а надалі продовжували пошук доказів. Фальшиву інформацію не розголошували і це не погіршувало доказової ситуації справи. Якщо колись таємними співпрацівниками поліції були „дрібні злочинці”, зокрема кишенькові злодії, грабіжники, сутенери, то тепер ними є професійні вбивці та члени злочинних банд. Співпрацю з органами кримінального переслідування вони визнають надійним способом уникнення відповідальності. Моральні, юридичні та праксеологічні переконання й аналіз практики переконують у недоцільності співпраці правоохоронних органів із цією категорією злочинців. Показання таких „свідків” повинні використовуватись для пошуку інших доказів, насамперед доказів речових.

Описані вище явища трапляються не лише в країнах, які здійснюють економічно-політичні перетворення, адже приклад діяльності в Польщі, Німеччині й Австрії польського злочинця на прізвище „Баранина” переконує, що допомогу злочинців використовує і німецька, й австрійська поліція, та всіх він вводив в оману. Є. Баранський („Баранина”), поляк, який мешкає в Австрії, замовив ґангстерові вбивство колишнього міністра Й. Дембського, яке сталося в квітні 2001 р. у Варшаві⁵. До процесів над замовником і виконавцем убивства не дійшло через „самогубство” під арештом обидвох обвинувачених (один повісився на простирадлі у Варшаві, а другий — на ремені до штанів у Відні). За інформацією преси, Єремія Баранський був заарештований у Польщі в 1994 році за контрабанду алкоголю. На підставі фальшивого психіатричного висновку був звільнений з-під арешту, а пізніше втік за кордон. „Баранина” був інформатором німецької й австрійської поліції. Його заарештовано лише тоді, коли польська прокуратура звинуватила Є. Баранського в замовленні вбивства Й. Дембського.

Summary

Certain legal solutions implemented in Poland and the problems which they cause in effective detecting and proving new forms of crime

The institution of the “little crown witness” was introduced in the Polish Penal Code in 1997 to enable effective detecting and proving the most dangerous forms of crime. The witness

⁵ Цей приклад доводить слушність попередніх зауваг про пов’язаність злочинців із політиками.

in question is a suspect who may receive a more lenient sentence if he or she testifies about crimes committed by other persons. The institution is misused by the prosecution in Poland, as such witness's testimony is interpreted as evidence, while it should be treated as information to be confirmed. Criminals abuse the institution to settle scores with rival gangsters and frequently accuse police officers and prosecutors of accepting bribes.